

Tomasz Fijałkowski

Orzechowski i Rojzjusz : kartka z dziejów polemiki staropolskiej

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 28, 193-199

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ FIJAŁKOWSKI

ORZECZOWSKI I ROJZJUSZ.
KARTKA Z DZIEJÓW POLEMIKI STAROPOLSKIEJ

W początkach 1542 roku przybywa do Krakowa, aby objąć katedrę prawa rzymskiego Hiszpan — Piotr Rojzjusz. Sprowadzony do Polski przez kanclerza Akademii, biskupa krakowskiego Piotra Gamrata, nie jest w intelektualnych kręgach stolicy „homo novus”. Droga z ojczyznej Aragonii do Polski wiodła wszak przez Italię, gdzie przez pięć lat studiował i gdzie zetknął się z Polakami przebywającymi na włoskich wszechnicach. Bolonia, Padwa, Rzym, oraz jak się wydaje Wenecja i Florencja, etapy podróży naukowych Hiszpana, pokrywały się w zasadzie z drogami wyjeżdżających na studia Polaków¹. Tam też nawiązał pierwsze kontakty i zadzierzgnął pierwsze przyjaźnie. Obyty, wykształcony i dowcipny Rojzjusz skupiał wokół siebie liczne grono przybyłej do Włoch na studia młodzieży, wśród której znajdowali się również Polacy. Z okresu bolońskiego wywodzi się zapewne znajomość z Marcinem Kromerem oraz Stanisławem Orzechowskim. I właśnie ze Stanisławem Orzechowskim spręgły się losy Rojzjusza na długie lata.

W początkach lat czterdziestych XVI wieku opinia publiczna w Polsce zaniepokojona została alarmującymi wieściami z nad granicy węgierskiej. Sulejman zajmuje w ciągu kampanii roku 1541 Węgry i ich stolicę Budę, stwarzając realne niebezpieczeństwo dla południowych granic Rzeczypospolitej. Nic też dziwnego, że sytuacja ta znajduje swe odbicie tak w okolicznościowej poezji politycznej², jak i w publicystyce.

W pierwszym szeregu osób nawołujących do wojny z Turcją i usiłujących nakłonić starego króla do zerwania przymierza z Su-

¹ O podróżach naukowych Rojzjusza por. B. Kruczkiewicz, *Rojzjusz, jego żywot i pisma*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. XXVII, Kraków 1897, s. 6(46)—8(48).

² Por. J. Nowak-Dłużycki, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmunta*, Warszawa 1966, s. 93—122.

lejmanem stanął Orzechowski. Po retorycznym utworze: *Respublica Polona proceribus polonis conventu generali A. D. 1543 Cracoviae congregatis solutem*³ rozpowszechnionym chyba w rękopiśmiennych ulotkach, wydaje on dwie mowy zwane popularnie turcykami: *O ruszenie ziemie polskiej przeciwko Turkom* oraz *Do króla Zygmunta turcyka druga*⁴. Przedstawiony w nich w sposób niezwykle sugestywny, dramatyczny obraz niebezpieczeństw dla kraju tkwiących w tureckim zagrożeniu, miał zagrzewać i jednoczyć szlachtę polską wokół niepopularnej idei krucjaty, będącej na rękę nie tyle królowi polskiemu, co Ferdynandowi austriackiemu uwikłanemu bezpośrednio w konflikt z Sulejmanem. Stał się więc Orzechowski narzędziem habsburskiej polityki, jej tubą propagandową, która miała przekonać Polaków o korzyściach wynikających z polsko-austriackiego sojuszu wojskowego i niebezpieczeństwach związanych z dalszym utrzymywaniem dobrosąsiedzkich stosunków z Turkami⁵.

Rzecznikiem wojny z Turcją był również, jak się wydaje, znajomy, a może nawet przyjaciel Orzechowskiego — Piotr Rojzjusz⁶. W epigramie bowiem *Ad Caecilianum*⁷ atakuje kogoś za to, że się sprzeciwił niesieniu pomocy Wiedniowi zagrożonemu przez Turków, pisząc:

Suppjetas regi romano ferre negasti,
Crudelis, — votis, Caeciliane tuis
Arceat ut Turcas vicino victor ab Istro,

³ *Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski 1543—1566*, wydał Józef Korzeniowski, Kraków 1891, s. 1—27; Nowak-Dłużeński, *op. cit.*, s. 117.

⁴ *De bello adversus Turcas suscipiendo [...] and equites Polonos oratio* oraz *Ad Sigismundum, Poloniae regem, Turcica secunda*. Przekład pierwszej turcyki wyszedł w roku ukazania się tekstu łacińskiego — 1543, pt. *Książki Stanisława Orzechowskiego O ruszenie ziemie polskiej przeciwko Turkom...*, drugiej, pióra Jana Januszowskiego, w roku 1590.

⁵ Por. Nowak-Dłużeński, *op. cit.*, s. 115.

⁶ Przyjaźń Orzechowskiego i Rojzjusza sugeruje J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej...*, Kraków 1810, t. II, s. 160, nie podając żadnych bliższych szczegółów. Por. Kruczkiewicz, *Rojzjusz...*, s. 31(71).

⁷ *Petri Royzii Alcagnicensis Carmina*, ed. B. Kruczkiewicz, Kraków 1900, t. II, s. 439. „Do Cecyliusza: Okrutny Cecyliuszu odmówiłeś pomocy królowi rzymskiemu, aby dzięki twojej ofiarności powstrzymał jako zwycięzca Turków od sąsiedniego Istru. A już Soliman na owe pola nastaje. Niech cię napomni nabożność i niech lepsza myśl napadnie. Czego ów pobożny król prosi, ty sam jako pobożny daj. Jeśli zaś ani pobożność, ani losy sąsiedzkie cię nie obchodzą i okrutny, masz serce okrutnej tygrysy, to przynajmniej z powodu winnej latorośli, której zagraża barbarzyński wróg zmień zdanie na lepsze. Jeśli nie chcesz bronić ludzi to broń winorośli, młodych Cecylianie szczepów twoich, albowiem jeśli wróg winnice przerzeździ, biada, cóż ty Cecyliuszu będziesz pił?” (tłum. moje — T. F.).

Imminet et qui illis iam Solimanus agris.
 Te moneat pietas, melior scntentia mutet.
 Quod pius ille petit rex, pius ipse dato.
 Quod si nec pietas te nec vicinia tangit,
 Et saevus saevae pectora tigris habes,
 Ob vites saltem, quis barbarus imminet hostis,
 Consilia in melius Caeciliane, refer.
 Si non vis homines defendere: milite vites
 Defendas, plantas, Caeciliane, tuas
 Nam si Bacchi hostis vineta putaverat cuspis
 Turcicus, heu, quid tu, Caeciliane, bibes?

Za przypisaniem Rojzjuszowi antytureckiej i prohabsburskiej orientacji politycznej przemawiają również pewne fakty z jego życia. Jeden z epigramatów Hiszpana, a mianowicie, *Ad Tranquillum Andronicum*⁸ w następujących słowach daje wyraz uczuciom, jakie autor żywił dla dalmatyńskiego humanisty:

Orator magnus, magnus, Tranquille, poeta,
 Cosmographus magnus, magnus et historicus...

Sympatia i przyjaźń ofiarowywane w dalszych słowach wiersza temu rzecznikowi i propagatorowi idei wojny tureckiej, którą szerzył on w Polsce około roku 1545⁹, stawia Rojzjusza w jednym obozie z Orzechowskim.

Kwestia turecka nie była jedynym punktem zbieżnym w zapatrywaniach obu naszych autorów. Postawa kanonika przemyskiego w kwestii intryg na dworze królewskim, ataki na Bonę, sprzedajność urzędników monarszych, zdeprawowane sądownictwo, stanowiły to, pod czym podpisałby się bez wątpienia Rojzjusz, zwłaszcza, że w wielu swych utworach¹⁰ zajmuje wobec tych spraw niezwykle ostre, krytyczne stanowisko.

Wydawać by się zatem mogło, że skoro między Orzechowskim i Rojzjuszem istnieje tak dalece posunięta zgodność poglądów na sprawy mające dość przecież podstawowe znaczenie, nie może być mowy, o jakimś rozejściu się i wzajemnej niechęci do siebie.

Stało się jednak inaczej. Wy płynęła bowiem i nabrała cha-

⁸ *Petri Royzii Carmina*, ed. cit., t. II, s. 330. „Wielkiś ty zaiste orator, Trankwillu, wielki poeta, wielki kosmograf i historyk wielki” (tłum. moje — T. F.).

⁹ Działalność Andronika Trankwilla w Polsce omawia: M. C y t o w s k a, *Andronicus Tranquillus Dalmata — klient dworu Łaskich i Jana Zapolyi*, [w:] *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, Wrocław 1969, s. 95—106; por. również: I. G o l e n i s z e w - K u t u z o w, *Odrodzenie włoskie i literatury słowiańskie*, Warszawa 1970, s. 82—88.

¹⁰ Por. np.: *De Galatitio*, ed. cit., t. 2, s. 411; *In Rubelium*, ed. cit., t. 2, s. 443; *Ad Sarmatem*, ed. cit. t. 1, s. 261 i inne w tym samym wydaniu pism Rojzjusza.

rakteru publicznego sprawa małżeństwa Orzechowskiego, który był księdzem. Przeciwnikiem celibatu był Orzechowski od dawna. Poglądy swe sformułował jednak dopiero w *De lege coelibatu...*¹¹ — piśmie za które sąd biskupi ukarał go, nakazał spalenie dziełka i nakłonił do złożenia wyznania wiary. Przeciwstawiając się prawu kościoła i narażając się na reakcję z jego strony, nie był Orzechowski jedynym, był jednak pierwszym, który starał się swe postępowanie uzasadnić teoretycznie, polemizując z *ratio legis* celibatu, a nie przechodząc jednocześnie do obozu różnowiedczego. W walce tej musiał szukać i szukał sprzymierzeńców. I to w pierwszym rzędzie wśród ludzi liczących się na politycznej i kulturalnej arenie Polski. Jedną z takich osób musiał być według mniemania Orzechowskiego Rojzjusz, jego to bowiem zaleca Przyłuskiemu jako cenzora swej pracy o celibacie, pisząc: „[...] Opus etiam ut Cracoviae excudatur, non multum laboro. Nam si isthic obsessae sunt a monachis chalcographicae officinae, certe excudetur alibi, si vobis labor noster probabitur. Petrum Roysium Hispanum iubeis salvere meis verbis et cum hoc vel imprimis communicabis opus nostrum, nam is, bonus auctor susorum, non pessime aliena iudicat”¹². Jak można wnioskować, liczył Orzechowski na poparcie Rojzjusza w swych małżeńskich planach. Głęboko się jednak rozczarował. Rojzjusz, pomijając już nawet jego kapłaństwo, był z gruntu antyfeministą, a stan kawalerski cenił sobie niczym największy skarb¹³ — wydał więc najprawdopodobniej o rozprawie opinię negatywną. Sympatii ze strony Orzechowskiego mu to z pewnością nie przysporzyło. Była to jednak tylko jedna strona narastających animozji i niechęci. Drugą stanowiły zapatrywania obu pisarzy na prawników i prawo, zwłaszcza rzymskie. Ona też przybrała najbardziej gwałtowny i polemiczny charakter.

Rojzjusz przybył do Krakowa, aby objąć katedrę prawa rzymskiego. Wychowany w kulcie dla jego doskonałości, stał się rzecznikiem wprowadzenia go do Polski, nie jako prawa obowiązującego powszechnie, ale posiłkowego, uzupełniającego niedoskonałe prawa krajowe. Dążenie to nienowe. W tym kierunku zmierzały prace Jana Łaskiego, Jakuba Przyłuskiego czy Macieja Śliwnickiego. Było ono jednak po raz pierwszy w praktycznej działalności realizowane z taką konsekwencją i na tak dużą skalę. Próby te były torpedowane przez szlachtę, która obawiała się z jednej strony popadnięcia w zależność od Cesarstwa Rzymskiego Narodu

¹¹ *De lege coelibatu contra Syricium [...] oratio*, Bazylea 1551.

¹² *Orichoviana [...] Stanislaus Orzechowski Iacobo Przyłuski*, s. 64.

¹³ Por. *De coelibatus, ed cit.*, t. 2, s. 00.

Niemieckiego, gdzie prawo rzymskie miało moc obowiązującą, z drugiej zaś strony wzrostu potęgi królewskiej. Uznanie bowiem ulpianowskiej zasady „*princeps legibus solutus est*” dawałoby władcy teoretyczne podstawy do tworzenia monarchii absolutnej.

Rojzjusz doskonale widział bezpodstawność obaw o utratę niepodległości i popadnięcia w cesarską zależność. Pogląd swój sformułował najdobitniej w sierpniu 1562 roku w liście skierowanym do Zygmunta Augusta, pisząc:

Albowiem któż wytrzyma owe natrętne gadanie tych, którzy ustawicznie głoszą, iż Polacy własne swe mają prawa i żadnych obcych nie potrzebują? Właśnie jak gdyby inne narody równie jak Polacy wolne, swoich także praw nie posiadały? Cóż bowiem, czyliż rozległe królestwo Hiszpańskie czyliż Francuskie i dalsza niemal wszystka Europa (podług tego jak na rozmaite podzielona jest kraje) czyliż nie każdy własnym opatrzony jest prawem? Wszelakoż gdy czego w nich nie dostaje, lub gdy co mniej zupełne albo mniej jasno jest wyłożone, wtedy do praw Rzymskich, które jeszcze dotąd z powagi cesarskiej moc mają, udawać się nie wstydzą, nie dlatego, aby przez to miały uznać nad sobą władzę cesarską. [...] lecz dlatego je przyjmują, że są bardzo dobre i z wielką napisane mądrością¹⁴.

Słowa Rojzjusza zdecydowanie podważały szlachecką tezę o cesarskiej niewoli. Nie ona jednak była, jak się wydaje, koronnym argumentem przeciwko zromanizowaniu ustawodawstwa polskiego. Nie eksponował jej również w swej publicystyce trybun szlacheckiej wolności — Orzechowski. Zwalczając prawo rzymskie, szczególny nacisk położył on na kwestię swobód swego stanu, podkreślał królewską podległość prawom, czego zaprzeczeniem było przyjęcie zasady „*princeps legibus...*”. Pierwszy raz poruszył ten problem w mowie *Do wszystkiego rycerstwa...* i od razu zaatakował prawników w niezwykle ostry sposób, słowami bowiem: „[...] by zaś do owego neroniańskiego nie przyszło: król nie podległ prawu; co się królowi podoba, to prawem niech będzie, a to co pożytkiem królowi, to niech będzie sprawiedliwe. To tedy z Polski wyrzuciwszy, sami bez mała ze wszystkich narodów nie widzieliśmy tyrana nad sobą”¹⁵, kończył swój wywód na temat wolności w Polsce. Apogeum boje jego z „neronową czeredą” osiągnęły w roku śmierci Zygmunta I. W mowie pogrzebowej, mowie, która ustaliła sławę retoryki polskiej w Europie, zdecydował się on nie tylko na powtórzenie w ostrzejszej formie frag-

¹⁴ *Decisiones Petri Royzii Aurei Alcagnicensis Regii iureconsulti de rebus in sacro auditorio lituanico ex appellatione iudicats [...] Epistola ad Sigismundum Augustum*, Kraków 1563. Tłum. moje — T. F.

¹⁵ Por. *Do wszystkiego rycerstwa*, wyd. Kazimierza Turowskiego, Sanok 1855, s. 31.

mentów z pierwszej *Turcyki*, ale również uciekł się do wycieczek osobistych pod adresem niektórych prawników. Pisał bowiem:

[...] Nie to u nas chwalebne, co jemu [sc. królowi — T. F.] się podobą: nie wtórujem lichym piosnkom spodlonych jarzmem swoich Cesarzów Rzymian: nie potakuje im dzisiaj chyba niewolniczy umysł, albo Włoch znikczemiony, który i Doktorów i szkoły stanowi, dla uczenia pewniejszego poddaństwa. Takowi Mistrzowie wprowadzie i do nas z za Alp wędrują, śmiają nawet w gronie naszym brwią najeżoną uwijać się, bóstwo naszej wolności zuchwałem i sprośnym obliczem potwarzają. Prawdziwi jej synowie! gardźcie tą neronową czeredą, przysiężcie jej wieczną nienawiść, wygońcie, wyświećcie za dziesiątą granicę zarażone dusze, służalstwa nauczycielów. Niechaj nie trują czystego źródłu, z którego Zygmunt czerpał święte ustawy, sobie i wam wspólnie panujące¹⁶.

Słowa o „sprośnym obliczu” i „najeżonych brwiach” są zjadliwym przytykiem do fizjonomii Rojzjusza, który według przekazów współczesnych miał wadę wzroku szpecącą mu twarz¹⁷.

Sformułowania Orzechowskiego, który w polemicznym zapale posunął się do argumentów *ad hominem*, spotkały się z repliką zaatakowanego Hiszpana. W ogłoszonej w 1548 roku *Historia funebris in obitu divi Sigismundi Sarmatiarum regis et ad Sigismundum filium admonitio*¹⁸ zalecając Zygmuntowi Augustowi wprowadzenie do Polski prawa rzymskiego, występuje przeciwko Orzechowskiemu w tych słowach:

Nec vanum audieris tendentem rhetora contra
Nescio quem, sacros ausum violare Quirites
Sanctaque romani damnare volumina iuris:
Scilicet ille alio calamos convertat et oestrum
Ignarus, qua stet melius res publica lege.

Również w epigramacie *In Charidemum*¹⁹ wydaje się wskazywać Rojzjusz na rolę, jaką zazwyczaj odgrywał Orzechowski. Sam tytuł utworu jest znakomitym odpowiednikiem jego postępowania.

Nie jest dziełem przypadku, że spory między Rojzjuszem i Orzechowskim na temat prawa rzymskiego osiągnęły swój szczyt w roku śmierci Zygmunta Starego i znalazły wyraz w utwo-

¹⁶ Cyt. za Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne...*, s. 160—161.

¹⁷ Por. np.: M. Rej, *Figliki*, wydanie Wiktora Wittyna, 1905.

¹⁸ *Petri Royzii Carmina*, ed. cit., t. 1, s. 117. „I nie słuchaj próżnego mówcy, zastawiającego pułapkę nie wiem przeciw komu, który ośmielił się znieważać świętych Kwiryków i potępiać święte księgi rzymskiego prawa. Lepiej by ów dokąd indziej zwrócił swoje pióro i swój zapal poetycki, nieświadom jakim prawem lepiej stoi rzeczypospolita” (tłum. moje T. F.).

¹⁹ *Petri Royzii Carmina*, ed. cit., t. 2, s. 398.

rach zarówno jednego jak i drugiego, poświęconych jego pamięci. Wraz ze śmiercią starego króla zaczynały się chwiać, tak wydawałoby się ustabilizowane, podstawy Rzeczypospolitej. Ujrzały światło dzienne i dotarły do najszerszych mas szlacheckich intrygi i spory na królewskim dworze, wzrósł niepokój o przyszły kształt państwa. Nic w zasadzie nie wiadomo było o zamierzeniach samodzielnego już teraz Zygmunta Augusta. Ten też moment był najdogodniejszy do wywierania nacisków na politykę nowego władcy. Nic też dziwnego, że spory te ucichły i nie nabierały charakteru jawnej polemiki po roku 1548. Obaj oponenti, Orzechowski i Rojzjusz, pozostali na swych dotychczasowych pozycjach i prowadzili swą kampanię do śmierci. Przyznać trzeba, że zwycięsko wyszedł z nich Orzechowski. Reprezentował on bowiem w sporze opinię ogromnej większości szlachty, która bała się niczym wcielonego diabła, króla absolutnego — tyrana, jak go statyści nazywali. Był transmisją tych opinii, które ubierał w niezwykle barwną, ciekawą, sugestywną formę. Także dobór stosowanych przez przeciwników środków polemicznych, skazywał z góry Rojzjusza na niepowodzenie. W zetknięciu z błyskotliwą, mieniącą się barwą pomysłów i nie cofającą się przed niczym prozą Orzechowskiego, poezja Rojzjusza, bardzo dobra wprawdzie pod względem formalno-stylistycznym, była jednak dość nużąca i nudnawa zwłaszcza w utworach dłuższych, które autor uczynił narzędziem forsującym jego tezy.